GAZETA POLSKA

prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^ro 172.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 1 Lipca 1829 roku we Srodę.

Giełda Warszawska dnia 30 Czerwca 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	876	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	594	—
Z krot. ter.	. . . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:	. . . . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	895	15	894	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	–	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	40	5	40	15
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	180	—	—	—
Petersburg ditto	1 mics.	180	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	480	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	618	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20		—	—
ditto stare. ważne .	19	27	—	—
ditto na passir. . . .	19	20	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	34	7	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .		—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup. .	88	15	88	10

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	303	—	300	—
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacjc pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Anśl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Wypisu z protokółu sekretarjatu stanu królestwa polskiego

o Statucie znaku honorowego.

(Dokończenie.)

Art. 13. Odebrawszy podania wyż wzmiakowane, władze właściwe ułożą podług załączonego tu wzoru, wykaz stanu służby kandydata, w którym starać się będą jak najściśléj zamieszczać wszelkie szczegóły wyjaśniające, które z artykułów niniejszego postanowienia zastósować się będą mogły do podających.

Rzeczone wykazy dotyczące urzędników cywilnych, należycie poświadczone, przesłane zostaną do kommissji złożonéj z trzech najpierwszych senatorów, według starszeństwa ich nominacji.

Dotyczące zaś wojskowych, będą składane kommissji złożonéj z trzech najstarszych stopniem jenerałów.

Art. 14. Kommissja senatorów roztrząsnąwszy każdy z przesłanych sobie stanów służby i roztrzygnąwszy większością głosów wątpliwości do których takowe daćby mogły powód, ułoży listę wszystkich kandytatów, z przytoczeniem powodów które na jéj decyzję wpływały, i przedstawi do znaku honorowego tych: których tego zaszczytu godnymi być uzna. Lista ta przesłaną zostanie naszemu namiestnikowi.

Art. 15. Kommissja jenerałów ułoży z swéj strony listę również udowodnioną, obejmującą kandytatów wojskowych, i takową naczelnemu wodzowi wojska polskiego prześle.

Art. 16. Listy kandydatów cywilnych ułożone stósownie do art. poprzedzających, będą nam przedstawione przez Naszego Namiestnika; listy zaś officerów, urzędników i officjalistów wojskowych przez naczelnego wodza wojska, z dołączeniem osobistego ich zdania, w razie gdyby nie było zgodne ze zdaniem kommissji.

Art. 17. W skutek art. poprzedzającego mianować będziemy tych wojskowych i urzędników cywilnych, którzy będą mieli być znakiem honorowym ozdobieni. Patent formalny, tego rodzaju jak patenta wydawane na inne ozdoby orderowe królestwa, i opatrzony pieczęcią właściwą, będzie im wydany w tym celu przez naszego ministra sekretarza stanu, ze stósowną ozdobą.

Art. 18. Za odebraniem każdego patentu i każdéj ozdoby, wszelki wojskowy, lub urzędnik cywilny, winien jest wnieść do kassy administracyjnéj właściwéj summę 10 zł. pol., przeznaczoną na koszta kancellarji wynikające z tego powodu dla sekretarjatu stanu, któremu zostaną przesłane.

Art. 19. Każdy wojskowy lub urzędnik cywilny, ozdobiony znakiem honorowym, winien go nosić ciągle, tak jak inne ozdoby orderowe, i będzie go także mógł w herbie swoim zamieszczać.

Art. 20. Skoro znak honorowy za lat 15, zostanie zastąpiony znakiem za lat 20 służby, kto takowy otrzyma, winien będzie zwrócić pierwszy władzy nad sobą przełożonéj, dla odesłania go sekretarjatowi stanu. Toż samo będzie miało miejsce, gdy znak honorowy z lat 20 zastąpiony będzie znakiem za lat 25 służby, i tak daléj od 5 do 5 lat.

Art. 21. W razie zejścia osoby ozdobionéj znakiem honorowym, ozdoba jego sekretarjatowi stanu przez władzę właściwą odesłaną zostanie.

Art. 22. Po zejściu osoby ozdobionéj znakiem honorowym za lat 15 służby, pozostała wdowa lub dzieci otrzyma-

ją, każde w stosunku przepisanym co do pensji emerytalnych, summę wyrównywającą trzech miesięcznej płacy przez zmarłego pobieranej. Jeśli tenże ozdobiony był znakiem honorowym za lat 20 służby, pozostała wdowa lub dzieci, otrzymają summę wyrównywającą sześciomiesięcznej płacy zmarłego.

Summa ta będzie powiększana dodatkiem trzechmiesięcznej płacy zmarłego, co lat 5 przybywającej służby.

Rzeczona summa będzie wyrachowaną według jednakowego stosunku dla wdów lub dzieci osób zmarłych, ozdobionych znakiem honorowym, które już wyszły ze służby i pensję emerytalną pobierały.

Art. 23. Wszelkie summy wynikające z wykonania rozporządzeń poprzedzających, będą niezwłocznie przez skarb publiczny wypłacane, bez względu na pensje do których wdowy miałyby prawo.

Też same summy żadnemu aresztowi sądowemu ulegać nie będą.

Art. 24. Ustanowienie znaku honorowego poczynać się będzie od dnia $\frac{12}{24}$ maja 1829 na pamiątkę koronacji naszéj w stolicy naszego królestwa polskiego.

Rozdawanie znaków honorowych będzie miało miejsce w każdą rocznicę tegoż samego dnia.

W skutek czego, wszelkie żądania kandydatów winny być składane władzom właściwym na 6 miesięcy przed powyżéj oznaczoną epoką, w celu, ażeby stany służby mogły być kommissji senatorów na 4 miesiące przed tymże samym czasem przesłane, i Nam przynajmniéj na miesiąc przed rozdawaniem przedstawione.

Art. 25. Znak honorowy nie może być utracony, tylko stósownie do zasad którym inne ordery królewskie ulegają.

Art. 26. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, naszym władzom królestwa, w czém do któréj należy, polecamy.

Dan w zamku Naszym królewskim w Warszawie d. $\frac{12}{24}$ maja roku pańskiego 1829 a panowaniu Naszego 4go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

(L. S.) Przez Cesarza i Króla — minister sekretarz stanu (podpisano) Stefan Hr. Grabowski. — Zgodno z originałem minister sekretarz stanu (podpisano) Stefan Hr. Grabowski. — Zgodno z originałem radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) Kossecki. — Zgodno z wypisem, minister sprawiedliwości Ig: Sobolewski. — Za sekretarza jeneralnego Młodzianowski. — Dzień ogłoszenia d. 23 lipca 1829 roku.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Z mocy nadesłanych przy odezwie dyrekcji jeneralnéj towarzystwa ogniowego z d. 10 marca r. b. Nr. 1245 rozpisów składek ogniowych na rok bieżący na miasto stołeczne Warszawę i przedmieście Pragę przez kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji pod d. 26 lutego r. b. Nr. $\frac{1}{2}\frac{2}{5}\frac{3}{3}$ zatwierdzonych, zawiadomia interessantów, że pobór składek ogniowych z dniem 1 lipca r. b. exakcja miejska podatków skarbu publicznego rozpocznie i przez cały tenże miesiąc codziennie od godziny osméj rano do 1wszéj z południa, wyjąwszy święta, dopełniać będzie; po upłynieniu zaś tego terminu zaległe składki ogniowe stósownie do decyzji xięcia namiestnika królewskiego z d. 8 listopada 1824 Nr. 23,230 przez kary exekucyjne a następnie przez sekwestracją ściągane będą. — W Warszawie dnia 24 czerwca 1829 r. Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jeneralny *G. Jakołkowski.*

☞ **SKRADZIONO** w dniu 29 czerwca r. b. następujące rzeczy:

1. Łańcuch złoty gruby do dwóch łokci długi, w ogniwka układane w linji spiralnéj.

2. Agrafa do zegarka damskiego złota, w środku niéj oprawny kamień koloru czerwonego z głową Meduzy, w kształcie okrągło-podłużnym, wielkości dwuzłotówki.

3. Sprączka złota damska do spinania przepaski.

4. Bransoletka z włosów oprawna w złoto w kształcie węża.

Ktoby powyższe rzeczy dostrzegł, raczy donieść do bióra Policji.

— Wczoraj ciepła stopni 26.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia 4 (16) czerwca.* — Donoszą z Petropawłowska pod dniem 30 kwietnia: »W ciągu upłynionego miesiąca, wyszły ztąd trzy karawany do step kirgiskich, złożone z 9 wielbłądów i 1099 powózek z towarami, wartości 269,000 rubli.«

— Donoszą z Tyflis, pod dniem 15 maja, że xiąże Chosrew-Mirza domniemany następca tronu perskiego, uda się niebawnie z tego miasta z całym swym orszakiem, do dworu cesarskiego w Petersburgu.

— W Petersburgu spodziewany jest co chwila Mchti-Chan, któremu rząd dał pozwolenie przybycia do stolicy. Ten xiąże, będący właścicielem najobszerniejszych włości w Dagestanie, mający przy tém wielki wpływ u wszystkich xiążąt goralskich, okazał się stale przychylnym dla Rossji, i ma rangę jenerała-porucznika w wojsku rossyjskiém. Wiadomo, że prowincja Tarki, już w pierwszéj połowie 17 wieku uznała zwierzchnictwo Rossji, i że car Michał, pierwszy władzca z dynastji Romanoff, nadał Szamkałowi, pierwszy patent naturalizacji.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 20 czerwca.* — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 16 czerwca naradzano się w dalszym ciągu nad budżetem wydatków ministerjum spraw wewnętrznych. Na budowle w celu zaprowadzenia przyozdobień położono w budżecie 320,000 fr. P. Etienne zabrał głos przy téj sposobności i powstawał na wydatki tak zbytkowe, w chwili, kiedy handel podupadł i wszystkie interesa są zatamowane; również uskarżał się na powolność w stawianiu takich budowli; zdaje się, mniemał, że w zwyczaj weszło, wiele zaczynać, a niczego nie kończyć. Częstokroć także przyozdobienia nie zasługują na to nazwisko. I tak posągi na moście Ludwika XVI oszpeciły go i zdaje się, że go zgniotą swoim ciężarem. Tymczasem nie jeden ważny instytut, jak np. bibljoteka królewska, szkoła politechniczna, instytut ciemnych, szkoła w Alfort i inne z powodu tych niepotrzebnych wydatków do upadku się zbliżają. P. Leyval żalił się, że stolica przed miastami prowincjonalnemi tak wiele korzyści doznaje. Polubienie takie musi mieć swoje granice, bo cóż przyjdzie departamentom z tego, że na wielkiéj operze lepiéj, jak gdzieindziéj tańczą, że w stolicy wznoszą się bramy trjumfalne, kolumnady i całe bataljony posągów, z których nie jeden grozi przywaleniem przechodzącemu. Wszystko to bardzo piękne, chociaż nie zawsze zgadza się z dobrym smakiem. "Co się nas tyczy, biednych mieszkańców prowincji, mówił daléj P. Etienne, nam przysyłają tylko kiedy niekiedy popiersia sławnych ludzi, które z miną smutną, zajmu-

ją miejsca w nędznych xięgozbiorach naszych. O wznoszeniu wielkich pomników w naszych miastach nikt nie myśli i gdyby nam pobożność ojców nie zostawiła kościołów, których śmiała budowa zdala podróżnego zwraca uwagę, nadaremnie oglądalibyśmy się, szukając pomników sztuki. Uskarżamy się na centralizowanie, ale nie jest to winą tego, lub owego systemu administracji. Dopóki Paryż będzie jedynym punktem, w którym się podnoszą sztuki i nauki, dopóki tylko tutaj z tajemnicami ich skutecznie można się obeznawać, dopóty system centralizacji trwać będzie de facto. W Niemczech i we Włoszech massa miast posiada sławne szkoły, uczonych i artystów; otacza je pewien blask, który im nadaje oddzielne piętno. Nie tak dzieje się we Francji. Nasz sposób widzenia, jakże się w tym względzie dalece różni od sposobu widzenia innych narodów, które część swojéj sławy winne były sztukom; nie nagromadzały one pomników swoich w jednym punkcie kraju, nietylko Rzym miał był cyrk, teatr, obeliski; w każdém mieście greckiém wznosiły się pomniki, a ziemię Egiptu jeszcze dziś pokrywają okazałe zabytki starożytności. Nie podaję owych ludów za wzór do naśladowania, ale żądam, aby fundusz na publiczne pomniki przeznaczony, w innym, jak dotychczas stosunku dzielony był między stolicę i departamenta.„ Hr. Laborde rozumiał, że właściwą jest rzeczą dawać pierwszeństwo stolicy nad innemi miastami w zachęcaniu sztuk i umiejętności, ale użył dla poparcia swego zdania niewłaściwego obrazu, porównawszy Paryż z sercem, które krew przyjmuje i po innych częściach ciała rozprowadza. Kilka głosów zawołało: więc Paryż przyjmuje krew prowincji! "Co się tycze posągów na moście Ludwika XVI, mówił dalej hrabia, przecież prefekt powiedział nam był r. zeszłego, że będziemy je widzieli z okien téj sali. Nic wtenczas nie odpowiedziałem na to, ale pomyślałem, że w sali téj, nie ma okien, światło spada z góry». Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że teraz nie idzie o rozpoczynanie nowych budowli, ale o ukończenie rozpoczętych. Izba postanowiła jednak oszczędzić na wydatkach tego rodzaju 87,000 fr. — Przeciw wydatkowi 500,000 fr. na wystawienie nowéj sali dla izby deputowanych, mówił P. Fleury, a między innemi powiedział, że już teraz sądzą dosyć powszechnie na prowincji, że wielu deputowanych ciężarem jest dla tych, co podatki opłacają. Oburzyło to wielu deputowanych i żądali aby mówca przywołany był do porządku. Na usprawiedliwienie swoje, oświadczył P. Fleury, że nie swoje, ale departamentów zdanie powtórzył. Wszakże prezes uznał wyrazy jego za obelżywe dla izby i przywołał go do porządku. *Pierwszy* to przypadek podobnego napomnienia na tegorocznych posiedzeniach.

HISZPANJA. — Mówią że rząd porozumiał się już z Francją i Anglją względem Mexyku. Wysłanych tam będzie 20,000 ludzi, których werbują po prowincjach, a mianowicie w Galicji; wszędzie dosyć się zgłasza ochotników. Mianowano już nawet rejencję, któréj stolicą będzie Havanna, tak długo, dopóki okoliczności nie dozwolą przenieść się jéj do Mexyku; do składu jéj należą: Pan Vives jako prezydent; Arango członek rady indyjskiéj, bogaty właściciel ziemi na wyspie Kuba; Lallave i Genero, dawniejsi członkowie kortezów, jako sekretarze. Majętni właściciele na wyspie Kuba, ofiarowali zaliczyć 20 mill. piastrów na koszta wyprawy. Jenerał Laborde, mianowany wielkorządcą wyspy Kuby.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Kilka uwag nad dziełem P. Eustachego Marylskiego p. t. »Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków.«

Przed kilkoma tygodniami, opuściła prassy drukarskie xiązka pod tytułem: *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków, przez Eustachego Marylskiego, członka towarzystwa królewskiego jeograficznego w Paryżu, i t. d.*-- Autor zamierzył przysłużyć się miłośnikom rzeczy krajowych, dziełem nowego w tym rodzaju pomysłu. Na każdy dzień miesiąca (z wyrażeniem roku), znajduje się umieszczony zgon znakomitego rodaka, już to nauką, już radą, już orężem ojczyźnie zasłużonego. P. Marylski więcéj nawet uczynił a niżeli napis zapowiada, albowiem zwięźle skreśla żywot każdego ze wzmiankowanych przez siebie mężów, przytaczając nadto dzieła a nawet i stronice tychże, dla chcących znaleść obszerniejsze szczegóły. Zbiór ten, gdyby był ze ścisłą ile być może dokładnością wypracowany, jako podręczny, miałby niezaprzeczne korzyści.-- Lecz napotykamy w nim znaczną liczbę błędów, jako to: anachronizmy, przekręcane nazwiska, mylne cytacje, a do tego jeszcze mnóztwo omyłek drukarskich; wszystko to osłabia wartość dzieła, fałszywe data upowszechniającego, data, które jako stanowiące główną jego istotę, jak najdokładniéjszémi być powinny. Mimo upewnienia w przemowie, okazuje się widocznie, jak mało czerpał autor z lepszych źródeł historycznych. Nigdzie nam bowiem nie przytacza Długosza, Kromera, Bielskiego, co do późniejszych, gruntownego Gotfryda Lengnicha; najwięcéj zaś polegać się zdaje na Starowolskim (który częstokroć chybia w oznaczaniu czasu i sam z sobą w wielu miejscach pod tym względem jest sprzeczny,) tudzież na niedawnemi czasy, a nawet na świeżo wyszłych zbiorach, które jakbądź mają swoje zalety, jednakowoż co do lat śmierci znakomitych mężów w epokach poprzednich, wiele błędnych zawierają podań.

Przedsiębiorąc wytknąć niektóre uchybienia w dziele o którém mówię, obawiam się, aby krok mój za zbyt śmiały nie poczytano, zwłaszcza, iż autor dla przekonania się czy praca jego godną była puszczenia na świat, oddał ją pod sąd szanownego towarzystwa Przyjaciół Nauk, i o skutku tak czytelnikom swoim we wstępie donosi: „Towarzystwo raczyło wyznaczyć z grona swego deputacje, która pochwaliła pracę tę i poczyniła uwagi, podług których chętnie sprostowałem uchybienia moje.” Ale z drugiéj strony pokrzepia mię i dodaje mi odwagi, odezwa autora: iż sprostowania i wszelkie udzielone mu spostrzeżenia z wdzięcznością przyjmie. Na tém więc polegając, przystępuję do wyszczególnienia spostrzeżeń moich.

Str. 12. Zamiast pochowany w Chełmie, ma być w Chełmnie.-- *Str.* 38. O Lipskim bisk. krak., wypadało uczynić uwagę, że był ostatnim kardynałem polskim.-- *Str.* 71. Sarbiewskiemu na imie było Maciéj, a nie Mateusz.-- *Str.* 80. Jan ze Sprowy, a nie ze Sprowa (dla czegóż opuszczono nazwisko jego Odrowąż, pod którém pospolicie jest znany?), zmarł nie 1564 ale 1464 r.-- *Str.* 84 Jędrzéj Roża; tu znowu opuszczone nazwisko familijne Boryszewski.-- *Str.* 89. Nie Toylicki, ale Tylicki.-- *Str* 90. Nie 40 letnie, ale 45 letnie panowanie Zygmunta III.-- *Str.* 106. Władysław IV zmarł w Mereczu, a nie w Merconu.-- *Str.* 116. Jan Zamojski urodził się w ziemi Chełmskiéj, a nie Chełmińskiéj, zmarł zaś r. 1605, a nie 1606.-- *Str.* 141. Naruszewicz zmarł nie bisk. Smoleńskim i nie w Janowcu, ale w Janowie w teraźniejszém wdztwie podlaskiém jako bis. Łucki.-- *Str.* 154. Mikołaj Pac, był tylko Nominatem na bisk. kijowskie, porzucił stan duchowny i objął krzesło w senacie. Rok jego zgonu nie jest z pewnością wiadomy, dla tego też Niesiecki

otem zamilcza, Sarnicki zaś umieszcza tegoż Paca pod r. 1587, jako kaszt. Mścisławskiego. Jakimże sposobem mógł P. Marylski naznaczyć mu rok śmierci 1584? -- *Str.* 160. Sołtyk bis. krak. -- cóż za powód opuszczenia imion Kajetan Ignacy? -- *Str.* 167. Nie w Klumentowie, ale w Klimontowie. -- *Str.* 177. Jan Kochanowski zmarł 1584 i złożony w Zwoleniu, nie 1585 i nie w Zwolinie. -- *Str.* 190. Piotr Odrowąż wojewoda Lwowski!!! Nigdy nie było tak zwanego województwa; ma być raczéj wda Ruski, starosta Lwowski, poległ pod Krasnem, a nie pod Krasnopolem. -- *Str.* 192. W Dereczynie, a nie Derczynie. -- *Str.* 198. Jarosław Bogorja, nie dodano nazwisko familijne Skotnicki. -- *Str.* 212. „Sieniński Jakób arcyb. gniez. był założycielem Rakowa i szkół tamże, które nazwano Atenami Sarmackiemi.“ !!! Czy wolno upraszać o objaśnienie, skąd wyciągnięta cała ta wiadomość, gdyż w żadnym z przytoczonych przez P. Mar. pisarzów, nikt zapewne nie doczytał się najmniéjszéj o tém wzmianki, gdyż Raków we sto lat prawie po śmierci wspomnionego arcyb. założony został; co do szkół, te osadzone były zwolennikami sekty Arjasza, założył je wprawdzie Jakób Sieniński, ale to kasztelanic Sandomirski i zagorzały Arjanin. Gruba pomyłka, i znaczna czasu różnica. -- *Str.* 235. Zgon Kallimacha położony r. 1490, z odwołaniem się do Starowolskiego monumenta sarm. gdzie znajduję rok 1497. Obadwa te błędy pogodzi grobowy napis na tablicy miedzianéj, znajdujący się w Krakowie w kośc. S. Trójcy, gdzie wyraźnie wyryty rok 1496. -- *Str.* 245. Co do Zawiszy Czarnego, wypisał żywcem nasz autor ze śpiéwów historycznych, że poległ pod Gołubiem 1420 r. Gdyby był zajrzał do współczesnego Długosza, łatwo byłby sprostował tę pomyłkę (którą pewnie drukarni przypisać należy) i powiedział: że Zawisza Czarny z Garbowa starosta Spiski, zabity został pod miastem *Golubiecz* nad Dunajem 1428 r. -- *Str.* 248. Ma być w Kurzelowie, a nie Kurelowie. -- *Str.* 260. Miejscem zgonu Jana Potockiego jest wieś Uładówka o 4 mile od Berdyczowa, a nie Sewerynów. -- *Str.* 266. Hieronim Jazłowiecki, -- niezawadziłoby dodać że był wdą Podolskim. *Str.* 271. Stan. Dąbski bis. krak. zszedł 1700, nie 1790 r.

Wskazane uchybienia, czyliż wszystkie należą po prostu do omyłek druku? -- Przy wypisie *znaczniejszych* w końcu xiążki, nie znajduję żadnéj z powyżéj przytoczonych, autor przeto albo ich nie uważał za takie, albo je też pominął, jako podług siebie mniéj znaczące.

W cytowaniu stronic wypadało równie mieć się na baczności, i staranniéj korrekty dopilnować, i tak *np.* mówiąc o Jakóbie z Szadka, odsyła nas do monum. sar. fol. 46, -- zamiast fol. 40. Również na próżno szukanoby w tychże monumentach Łuk. Zołkiewskiego fol. 136, gdyż umieszczony jest fol. 756.

W spisie alfabetycznym nazwisk, wypuszczony został Kopernik, lubo w samém dziele ma swoje miejsce. -- Nie raz napotykamy odsyłacze przy datach, które objawiają że ten a ten pisarz, podaje taki a taki dzień lub rok śmierci. P. Marylski zaś, nie trzymając się żadnego z nich, częstokroć dowolnie swoję datę kładzie. Najwięcéj uderza położony zgon Władysława Jagiełły pod d. 24 kwietnia, z przypiskiem pod spodem: „Bielski w kronice swojéj powiada, że ostatniego maja.” Zaręczyć możemy, że nie tylko Bielski, ale Kromer, Stryjkowski i współczesny Długosz, dzień 31 maja, jako dzień zejścia Jagiełły jednozgodnie podają. Należało jeśli nie wyjaśnić zupełnie, to napomknąć przynajmniéj, skąd P. Marylski wyczerpnął tę nową wiadomość, zadając oczywisty fałsz znamienitym kronikarzom naszym. Osobliwsza ta zmiana tém bardziéj zastanawia, iż dzień ostatni maja, zgonem żadnego znakomitego męża, niezapełniony pozostał. Daléj utrzymuje P. Mar. że Jagiełło zmarł w Grodku na Podlasiu. Tu widocznie okazuje się, iż musiał mieć pod ręką historję xiążąt i królów polskich, Teodora Wagi i to *NB.* dawniejszéj edycji, gdyż w wydaniu Joachima Lelewela, błąd ten jest sprostowany i powiedziano: w Grodku niedaleko Lwowa. Jakoż w Stryjkowskim znajdujemy: „Król do Grodka na Ruś 4 mile ode Lwowa jachał, gdzie miał przyjąć hołd i przysięgę od Stefana Wdy Wołoskiego.... a iż było lato nadzwyczaj zimne, przeziąbł, skąd wpadł w febrę, a przyjachawszy do Grodka, umarł ostatniego dnia maja.” -- Toż samo i w Długoszu, który nadto opisuje wszelkie szczegóły podróży króla, z Krakowa do Lwowa, wymienia miasta i wsi, gdzie się zatrzymywał; z czego dowodnie się okazuje, że nie na podlaski Grodek drogę odbywał.

Na str. 275 czytamy: „Godziątkowski Hieronim; wzmiankę o mężu tym uczynił Juszyński, Bandkie, Siarczyński.” Zdumiony zrazu, czemu choć w kilku słowach nie objaśnił nam autor, co to był za mąż i czém słynął, zdjęty nareście ciekawością takowéj tajemnicy, udaję się do Siarczyńskiego, gdzie wyczytuję, iż ów Jegomość napisał: *Carmen mirabile in laudem calvorum*, i że każdy wiersz od zgłoski c zaczyna się! -- Tym podobnych Godziątkowskich, możnaby nie małą liczbę z dzieła P. Marylskiego wyrugować, a natomiast godniéjby zajęli ich miejsce inni rodacy, z istotną krzywdą pominieni. Dla czegóż *np.* uszli uwagi P. Mar. znakomici, znani z położonych w ojczyźnie rozlicznych zasług, z arcybiskupów: Bodzanta, Wawrzeniec Gębicki, Jan Wężyk, Maciéj Łubieński, Florjan Czartoryski: Adam Konarski bis. Pozn., Fran. Krasiński podkanclerzy, a następnie bis. krak., Zyg. Myszkowski marsz. W. K. Z hetmanów: Marcin Kalinowski, Stan. Lanckoroński, Alex. i Wincenty Gąsiewscy, Eliasz i Krzysztof Arciszewscy, przełożeni nad armatą i biegli inżenjerowie? Radziwiłłów także mógłby z łatwością więcéj niż dwóch zamieścić, w 16 i 17 wieku słynęli z znamienitego szczepu tego, jedni orężem, drudzy zdrową radą w senacie, inni jako kanclerze i t. p. Toż samo stosuje się i do Paców. Z xiążąt zaś Koreckich i Zasławskich ani jednego nie raczył autor przyjąć do swojego zbioru. Zostali też bez wspomnienia: Janusz Xże Ostrogski kaszt. Krak., ostatni potomek domu, dobrze ojczyźnie zasłużonego; głośny z swych przygód Jerzy Lubomirski marsz. W. K. i hetman polny, podkanclerzy Hieronim Radziejowski, sprawca tylu klęsk krajowych; Mik. Zebrzydowski Wda Krak., głowa pamiętnego w dziejach naszych rokoszu, i t. p. Trzéj ostatni lubo zboczyli z drogi prawéj, cnotą swych przodków usłanéj, zawsze jednak jako będący powodem ważnych w ojczyznie wypadków, należą przecież do walnego pasma jéj historji. Ale cóż? oto tytuł dzieła: Wspomnienia zgonu *zasłużonych* w narodzie Polaków, nie dozwolił im tu przystępu, i dla tego radzilibyśmy P. Mar., aby w następném wydaniu (ma się rozumieć poprawném) chciał zmienić w tytule jeden wyraz, to jest zamiast *zasłużonych*, położyć *sławnych* lub *znakomitych*; jest on ogólniejszy.

Kończąc moje uwagi, to jeszcze dodam: ponieważ P. Mar. często wspomina, gdzie kto życie zakończył i gdzie był pochowany, nie powinno też było ujść jego baczności i pokryte być milczeniem: iż Kadłubek złożony jest w Jędrzejowie, Stan: Lubomirski Wda: Krak. w Wiśniczu, arcybiskupi Jan Przerembski, Jan Lipski w Łowiczu; Stefan Chmielecki w Barze na Podolu *i t. d.* Zadzik przestał żyć w Bodzęcinie, i t. d. i t. d. T. L.

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

Z KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 133. W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY Nro 472.